

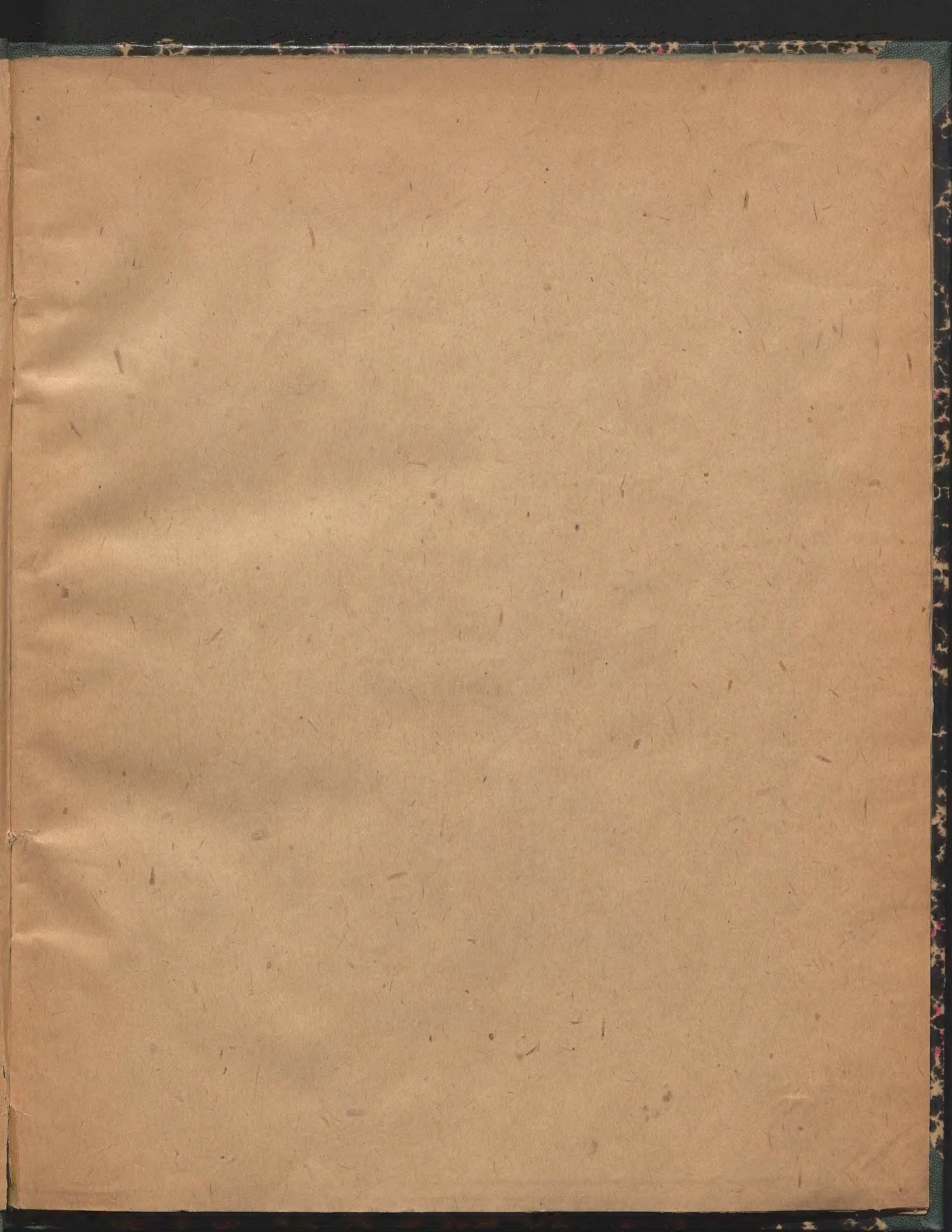
6852

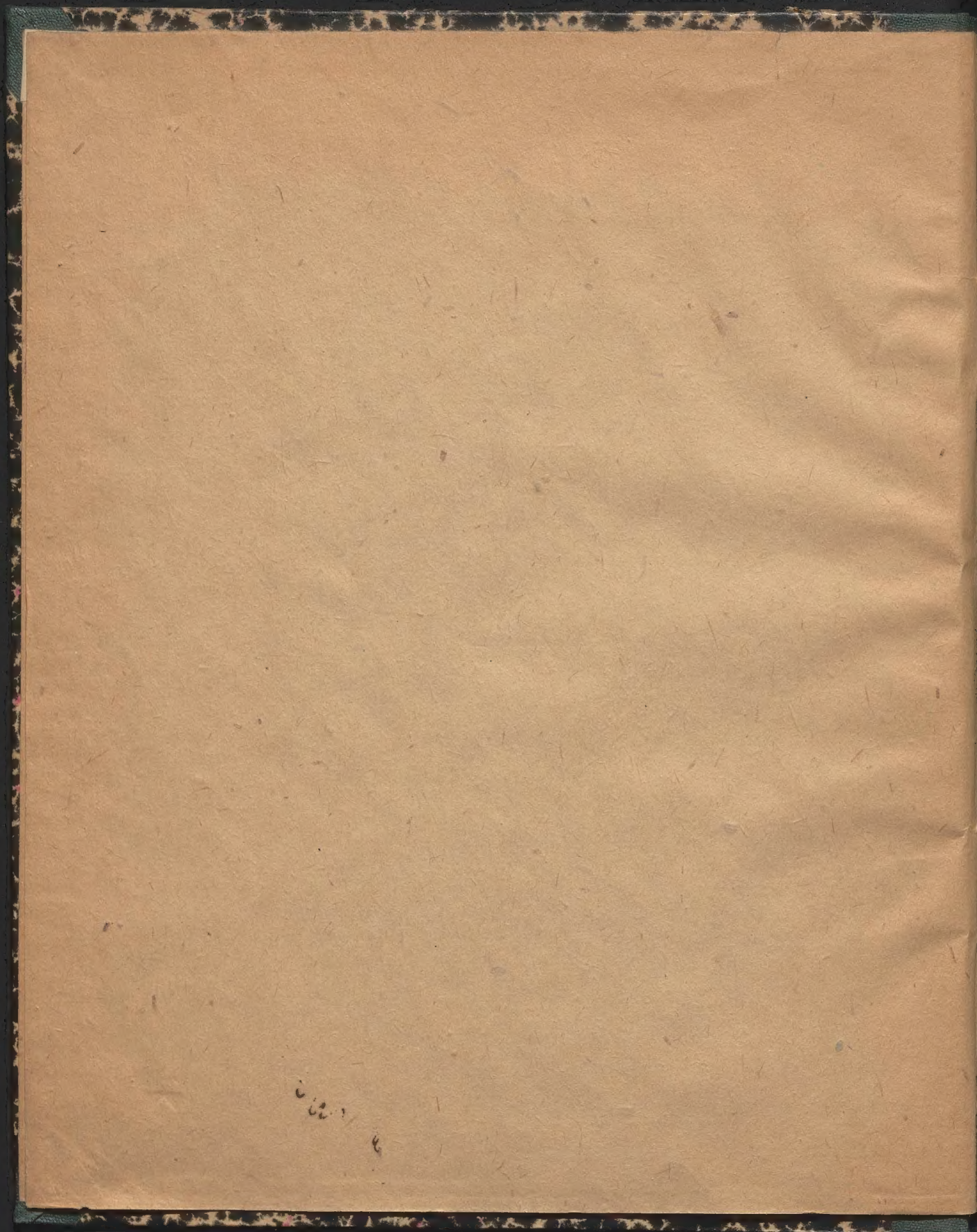


6852

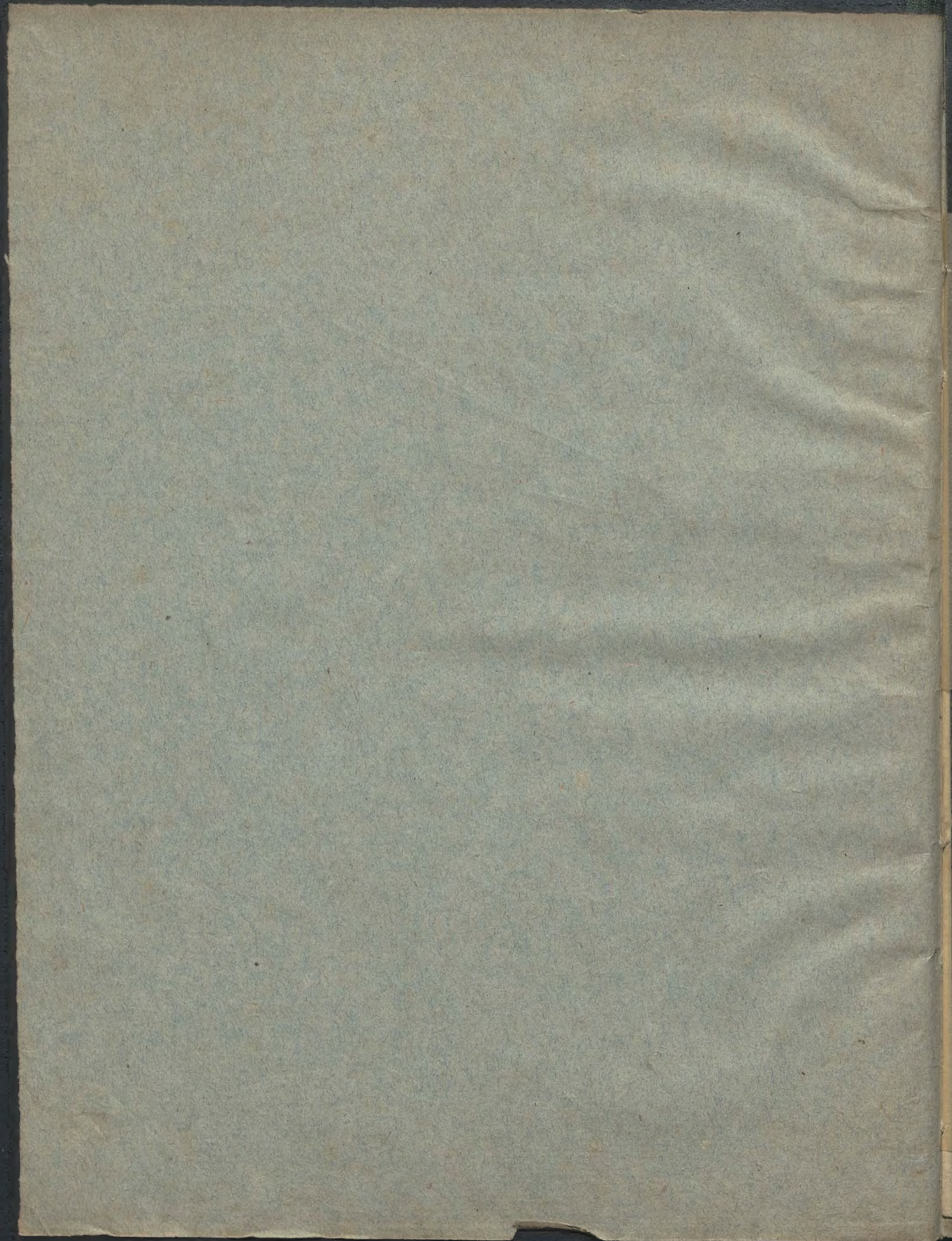
III

Opraniony w r. 1922.





Wojewojski
Ludwika Smiadeckiej.



1
Mochana Suwo

Jeżeli nie mi to darujesz i od niego wy-
iżdu i Wilna osobnego listu do ciebie
nie pisalem; lecz we wszystkich przewo-
listach do Łosi, zawsze też i o to bie-
mytalem. Lato mi to wybarczył.
Piszę bowiem przez kradzież i ty-
le listów nie mogłem wytarzyć aby mi
do cię pisać.

Nawniez pięknie śpiewa. Zresztą mi mam
ładnego ptaka, chowałam tego kilka przez
kiedyś też na wiosnę wszystkie pory pu-
szalem. Otrzymałam tylko na paua Porusa
ciekawym ciałem kobowatej to figury jakiegoś
wygląda. Lecz jeśli by wista mi a dżeci to
był on wolat i ładnego koloru ogonów niż Papa
Porus. Napisał mi co kolwiek o psach
i innych zwierzętach.

pisał z powinszowaniami i jednakże
 będzie listy i tygodennie miy powinszować.
 Pana Michałowi Kłaniay i przesyła go
 że do niego listu nie pisze. — Wreszcie mi
 nie ma mój napisania Kłaniay że się i pisać
 Koniecz. Bądź zdrowo a i Kochany mnie
 Twój Kochający Brat.

Józef Prusiewicz

Bibl. Jag.

"isotropie" —

[illegible]

[illegible]

2161. 109.

[illegible]

[illegible]

„Dni kilka u rodziców... Odpowiedział mi śmiejąc się, doktor pukał,
pytał się o przyczynę, smierci... Kobieta o której mówisz, dobre
starca - miała się zdać, jest wdowa, od roku i to po raz drugi...
Jeżeli nie pomyłki zmierzali trochę męgo znawcą... Bardzo bym
się uczył, mówi dalej, rozumiejąc, przewodzi, żeby ta dama
której uśat tak niedbale i ładnie wpływa po namiętności aryle
ramionach, nie miała w charakterze wiele prostoty i melan-
cholii... Moim ci dawać tą rzeczą, wiele osób zgadza się, choć
najwyżej znawcy orzekają, iż na niej... Nama na nie z tego
co obicnie, ale uważała, że nie ma się dwa rodzaje charakterów
pod kłótni moim mieć wiele walności na tem świecie, me-
lancholii i niewinności, stara się, udawać obydwa aby mieć
ich przywilej... Na moim rzeczą waznych kobiet, przerwał
Ernest z niecierpliwością, i żebyś mi nie się pytał co znana
te dwie kobiety, z których jedna sucha, młodego człowieka
co do niej mówi cicho, zdać się tak poruszona, tak niespokoj-
na, gdy druga, tem czasem z taką, obciążoną, przewraca w
rękę koralową, lornetkę, nie miałbym zaryzykować się tam są,
dwie osoby co się dobrze rozumieją, i gromadzą przyjaciółka
co dla uniknięcia nieprzyjemności, samotny rozmowy, nale-
żę do niej, wahałbym się, może z zdaniem że dama z lornet-
ką, najmniej w tem jest interesowana... Prawda by
powiedział

bo i ta roza, niegadec; dama szlachecka, rozumie iak Pani ellain-
 tenon, że nie ma nie wężniejszego iak mieszkanie onota;
 odwarzyła się miś wrypkie ię porzłki bezładnyet obowiązkow;
 wybrata sobie przyjacielkę douye dobrą zety ię, niepostrzegła że iest
 tylko sposobem porozumienia się, i że druga, wzniciła skłonnosci
 której ię ona rozumie być przedmiotem...
 Chęć zety ię miś miśwryst swoiem porzłki wozet, nieporozumie
 ci miś. Brzesz tylko utrzymywac że ta mała brunetka, która mo-
 mentu nie ustoi na miśwryst, do której wrypkie miśwryst, namieho,
 której zety oery sport iestem kilka razy zwrócone na nas, brzośmas
 pierwszy byłby powiedzial, na miś co teraz stoi przy forte piano,
 nie iest dozkonatą kokietką, Przed miśwryst ię które ię
 przestawie, ten wyprant kokietki, ktorow tutaj nawet bylu
 osobom przyjetoi, nie moie być gorzej przygotosowany iak do
 Pani L..... najprzyjemniejszej, najczulszej kobiecie, i najlep-
 -szej sony. Te oery na których rywozi takie się grubo osen-
 -kot, tęgą cety zappat gągęcy dury. - Wdresna prze ciuieru
 na miśwryst ię ań nadto porawdziny ię blichu i miśwryst z biera
 miśwryst lata na dui; ię cerynowe bez przykłada miśwryst ię
 nie ustaje; lubi wrypkie zety, wspomaga talenta swoim
 rozumem i miśwryst ię. Tędy wrypkie miśwryst ię, i cery
 wrypkie bolici. - Tędy ię przyjaciel mówi ię na
 ię

imieniu, która ma głowę męską, a serce kobiece; a ów anioł, mieniący się przesyłającym go tym pochwałę... Robiła tak rzadko, ma prawie nigdy nieprzyjaciół; Pani L..... ma ich wielu, ale znam cię bliżej ty i te liżeby nieporozumienia...
 sposób ich mowienia: okolicie okłony nawet wsielają w nich ten rok spokojnie mówię nie moim, tak rywo poruszają mego trapienia, że mnie opuszczają i bliżej się do mnie, i miodekają ich wzięty...
 mówili z sobą kiedyś wychodził, uważałem w postawie Ernesta i jego niecierpliwości, nie miało... Chciałem go tylko... uleceć z niecierpliwej wady; moim go za nas to ukarać!...

Sentymentalność...

Wtem was smutnie, najprawdopodobniej
były bez wiadomości.

Pracowniem, że natura daje nam tak dowód, że nas stworzyła
 contentis, a więc jest to natura z nagością, z której się caros; modzi się,
 rozwinąć, i zowie znanie i mimo naszy woli, w doznanych postawach
 tak tak my sami; jest to własność duszy; o niej takiego
 nasz state się narodził... Widać to złozenie tak szkoły senty-
 mentalnej, znanie z naczyniem, z których się nauczyli, i uważa-
 -tem ich, woli, z których się meta nieholi do woli, o co
 niewolę. W końcu... Faterja... madałata i nadele
 i serce takis charakter na świecie; wiele ludzi wianno ich swoje
 znanie

„Dokazalem mu maly domek, gdzie mioda para, stawna w
niepnie, ch. sztukaach zamknęta się tenm lat kilka dla uni-
-kniecia wielkiego swiata i prowadzenia samotnego zycia...
„Takie musza byc szeregi, zawolat, i iak im nardzisz?
„Wydziwy, chez widziec to slizne ustroie, zamieszkane przez
miodosi i nie winnos!... Zatrzymatem jego ~~z~~ zapal,
miodosi mu ze mioda para we trzy miesiace wróciła do
Parysia dla wzicia rozwodu... „Dziś to dowodzi? przeswala
zmieszplowosc; ze fatergwa erulose ukrzuta wiele wad
mnych; i ze nielszeba ufać erulose ktora się nadto pokazuje;
ze prawdziwa nawet nie zawrze iest wolna od próżności, i tacy
się czasem zmieludzkoscie... „Zeżo nielby się niespodziewat.
zawolat cheiat bym widziec iak mozna utrzymywac taki
paradox? Przez przykladu ktorym perwosci nie zaprze-
-czaj, odpowiedzatem Susmiedum bo werny ze zozob
dobrze ci znaionych...
„Brietum się kilka razy w Paris V... brayma ona zmaerne
mieszce w malarstwie, i przeganaie ze winna naywieksza
czke swego talentu zbyfcierney swojej erulose... Wierzy
widocz, oicy przyjacini z Panem ellaurice; ten zach-
rowat bardzo niebezpiecznie, w ten czas wlasnie kiedy
Paris V... pracowate nad swoim obrazem swiętego Ter-
-miansa przycimującego nayswiętary sakrament...
„Nieodstępowate od twika swego przyjaciela pilnowate
go nayswieley, niechiate dzielie z nim i swoich storan
do momentu iak choroba, upetnie straszny zwrot wiele.
obraz liat naregty w niedostatkach głowy swiętego Teremiansa
gdzie trzeba bylo walczyc z nayswiekniejszym diablem
Denniniquina. — Paris V... uderzona nagle obrazem
iaki miata ^{przed} oczami, porzywa przed; rozpac przyjacini
ustajata

卷之二十一

De la lecture.

L'instruction & voyage et le sentiment noble.
Trop heureux si l'autre n'en corrompt pas le fruit!

de voir bien exciter toujours l'admiration, exalte l'enthousiasme enflammant le cœur et l'émotion, et le sentiment qu'il nous inspire quoique produit par des objets différents est presque toujours le même. Tout ce qu'il y a de beau dans la nature chante les louanges du Créateur et en augmente l'idée sublime, mais ce qu'il a fait de plus digne de sa puissance et de sa grandeur, c'est sans doute le génie. Tout lui semble subordonné, lui vient joint librement de tout et lui sert à la faculté de créer et de reproduire les beautés de la nature - C'est une gloire brillante et polie où la création et le Créateur se réfléchissent avec complaisance. Il n'y a rien de plus grand, de plus beau, que le génie de l'homme quand il s'emploie au bonheur de ses contemporains et à la gloire de celui qui l'a fait. Que de récompenses ne devons-nous pas à ces génies féconds, dont les mérites et les travaux nous ont préparés une source inépuisable d'instruction et de plaisirs. Pardonnons-leur si en mettant au jour les beautés qui font nos délices, ils persévèrent plus à la gloire, à cette brillante immortalité, qu'à nos plaisirs. Il est donc d'admirer ce qui malgré nous même entretient nos éloges, il est donc de rendre hommage au génie et de l'élever de même tout avec plus de noblesse quand il a sent senti, touché, quand on voit avec tant pénétration jusque dans ses plus profondes replis, qu'on lui fait à son gré une source mille sources différentes, et qu'on l'agrandit par le sentiment de sa valeur. On trouve un charme inappréciable à cultiver ses pères, et ses plaisirs même, tout ce qu'on a de

personnel, pour le laisser sous réserve ou sans sentiment qu'on veut
sans inspiration; pour s'attacher à des objets qui nous sont étran-
gers, pour ne nous occuper que d'un. Pour nous laisser
blessés pour les sensations les plus douces, on saisi d'une
douleur que nous ressentons réellement, mais qui toujours
pâle d'illusions à une douceur insaisissable, un état d'ima-
gination mélancolique. Tout le véritable bonheur est bien
étriqué. On se dévoue volontiers de son être pour s'iden-
tifier avec quelque chose de plus parfait et de plus grand
et dans quel plaisir de retrouver souvent dans les sentiments
les plus généraux et les plus nobles, présentés sous une forme
joyeuse, ce qu'on sent qu'on aurait fait, ce qu'on pense, et même
ce qu'on a fait sans y attacher tant de prix. C'est le plus
doux des moyens, la seule flatterie qui ait lieu d'être
l'âme. L'être encore en lui faisant connaître tout le dont
elle est capable. Et il est dans quelques-uns de quitter le fan-
tôme des misères humaines, pour le pays des brillantes illu-
sions; pour admirer, pour jouir, pour craindre, pour dési-
rer, le tout avec des mouvements pour le qui nous intéresse. On
est ému avec violence, on entraîne par les plaisirs, on souffre,
on se réjouit; l'âme est bercée par un charme d'une douceur
mystérieuse, qu'on sent mais qu'on ne peut dire. Quel plaisir
encore de posséder apprécier toutes les beautés, de saisir
toutes les nuances les plus délicates, on en jouit comme
comme d'une récompense, on s'y complait comme dans son
ouvrage. Et l'imagination, cette charmante enchanteresse
qui réveille de plus belles fleurs même le principe en
elle nous entraîne, c'est elle qui nous enlève encore doublement
de ce qu'on lui présente et de ce qu'elle y ajoute;
des tableaux que présente à ses yeux, et de toutes les
contours brillantes dont elle revêt ce qu'elle touche. Terrible
elle est sublime, douce, elle a une adieu du ciel qui en
donne l'aspect; c'est comme l'écho du concert des
anges, et le tout est ayant et possédant sublime d'une
célérité. Malheur à qui s'égare, des vites les plus

enchanteurs, du milieu de plus belles roses, elle le fera cou-
ler dans la forge; car elle ne s'avise - que ceux qui subissent
le régime, et ignore bientôt ceux qui s'a bandonnent aveugle-
ment à ses folies. L'homme, elle veut jouir du privilège de
son sexe, elle aime à être gâtée et à se reposer sur quel-
qu'un du soin de sa conduite - mais tant il est vrai que
tout ce qu'il y a de plus beau et de plus noble dans
l'homme est sujet à se perdre en poire.

Que d'heures délicieuses dans notre vie, que de moments d'an-
tise, que de souvenirs charmants, que d'émotions si douces
et si salutaires ne devons-nous pas à la lecture! Et c'est pour
le plaisir qu'on acquiert des plaisirs durables - combien la
conversation ne lui doit-elle pas aussi? On parle rarement à
couché ouvert de ses affaires et de ses sentiments, et on n'en
peut qu'avec ses amis, car c'est une fort mauvaise ma-
nière d'occuper les autres, que de leur parler de soi; mais
en conversant on fait l'échange de ses pensées, de ses observations,
de ce qu'on a vu, lu, entendu; il est dangereux de parler
beaucoup de ce qu'on entend, et c'est souvent le meilleur
moyen de dire des folies; il est fort avantageux de parler
de ce qu'on a lu, mais c'est lorsqu'on a fini de la lecture
tout le fruit qu'on en peut obtenir - C'est alors un vrai
plaisir, un de ces plaisirs purs et délicieux qui ven-
-tillent l'âme de sentiments généreux, on se sent meilleur
et plus porté au bien et à tout ce qu'il y a de noble.
On se débarrasse de ses passions, de tout ce qu'on a de mon-
-dain, et qui pourroit nous humilier à nos propres yeux,
on se sent aussi pur, aussi noble qu'on le peut devenir;
tous ses sentiments, toutes ses pensées alors ont une teinte
de vertu - Avec quelle chaleur on admire et fait admirer
aux autres les uns de ces grands hommes dont les ouvrages
font des gloires et des délices des nations! Comme on
s'arrête sur chaque beauté, comme on en fait sentir

comme on voudrait effacer jusqu'à la trace des fautes
les plus légères. On s'appelle tout ce qu'on a éprouvé et
on l'éprouve encore. On s'aide réciproquement de ses
avis, de ses remarques - d'esprit de celui qui vous parle
s'est appelé le nôtre, vous êtes étonné d'en arriver tant; vous
ne vous soupçonnez pas tant de goût, ni de délicatesse,
vous vous croyez seulement le simple sentiment de beau-
jamais vous n'avez tant de chaleur, jamais vous ne
trouvez des paroles si bien et si fortement choisies pour
exprimer ce que vous sentez; jamais, vous n'avez vu un
écrivain les beautés d'un ouvrage et ne l'avez apprécié
si vite. sont cela cependant est l'inspiration du moment.
C'est que rien ne donne plus d'impulsion à toutes les
facultés de l'âme, rien ne les développe plus facilement,
rien n'exalte les talents, comme l'homme qui en rend
au génie.

Heureux ceux qui aiment, qui savent lire avec fruit! Ils
ont toujours une occupation agréable et tranquille, des
plaisirs paisibles mais vrais et que on se suit sans cesse
ont pourtant toujours des plaisirs - une consolation dans
leurs peines, où une occupation qui absorbe l'esprit et
fait une douce impression sur le cœur les leur fait oublier;
où une lecture analogue sert les adoucir - Dans le be-
l'heure c'est encore un attrait de plus; si l'on a besoin de
s'oublier dans les moments douloureux de la vie, il est utile
quelquefois de se distraire de la félicité dont on jouit. On
se réveille avec plus de plaisir, et c'est avec reconnaissance
saver pour la main qui verse les biens sur nos têtes
que l'on se dit: Je suis heureux! - Que se gagne-t-on
pas en lisant? On occupe son esprit, on occupe son cœur
et son imagination d'une manière digne de tous deux,
et l'on se forme une continuité de souvenirs et d'es-
pérances qui embellissent tous les moments de la vie.

des livres charment la solitude et les ennuis de l'obscurité; font aimer le négoce, on n'est jamais seul avec ces pensées et un autre en qui l'on se plaît; les livres, nous arrachent du tumulte du monde et des affaires pour nous offrir un silence agréable, des plaisirs toujours plus purs et toujours mieux sentis - On a des livres favoris, comme dans le nombre de ses amis on en a des préférés, de plus aimables, de plus chers; on les aime tous, mais on se sent plus en sûreté par suite d'eux, on a plus de plaisir à les lire, et des réflexions et de caractère, de goûts, de sentiments ont pour nous leur attrait irrésistible - Il y a des livres qui à force d'être lus et relus dans ce pays, nous deviennent nécessaires, comme nos amis. Plus on les lit, et plus on y trouve de charmes, plus on les relit et plus encore on a de désir de les relire toujours - tel est l'effet des chefs-d'œuvre de la littérature - Mais entre eux mêmes encore il y a un choix à faire - tel genre de composition nous plaît le plus, et tel autre a un style qui nous attache plus que tout autre, c'est, que le genre de composition, que ce style là, sont ceux qui nous conviennent le mieux - Les cent ces livres là qui deviennent nos bons amis - Dans la joie et dans le chagrin nous les trouvons toujours les mêmes, toujours prêts à nous offrir leurs consolations - de plus en plus ils nous deviennent chers - C'est dans ce cercle que nous vivons nos pensées, et qu'elles se plaisent le mieux - Quelle faule d'idées nouvelles, nous inspire la lecture, comme on s'y livre, comme on les goûte et qu' alors on oublie tout volontiers. Que n'est il possible d'arrêter une fois au moins en sa vie le cours du temps ? ne fût ce que pour une heure, un moment ! On le ferait peut-être dans un de ces moments, où l'on se laisse aller librement à ses pensées, où elles s'élèvent, s'épurent, où se détachant toutement de la terre elles s'élèvent, s'épurent, où se détachant toutement de la terre elles s'élèvent vers le ciel, et de là considèrent nos passions et nos sentiments, alors qu'on craint tout d'en rompre le fil - Le miroir si limpide, qui ne reflète que des

fluviales, les plus frais geyers, en un sable d'or, que ne s'ar-
-rête-t-il dans ces beaux lieux? pour quel fruit et ombrage,
ces fleuves, cette verdure, pour aller vieillir des rochers et
pour se pendre dans l'abîme? Non, aucune de ces vagues, de
ces belles rivières de cristal qui se suivent se poursuivent, s'ar-
-rête un seul instant, une main invisible les pousse à
leur destination; et leur brillante ardeur les y précipite plutôt
encore. Ainsi les hommes se suivent, ils volent à leur ruine,
cherchent les passions, et avec une ardeur infatigable croissent
de leurs propres mains le précipice qui doit les engloutir.
Ils ne connaissent pas le fruit des biens qui sont à leur pos-
-sés; ils courent après des chimères et vont la vie sans
aujourd'hui.

Il y a bien de personnes qui lisent, comme un voyageur
qui survient la poste, observe les pays qu'il traverse.
Des montagnes, des prés, des arbres, des rivières, des ha-
-meaux et des villages se présentent successivement à ses re-
-gards, mais il ne parvient pas à saisir dans les rapidi-
-té de sa course, aucun paysage, aucun point de vue
intéressant, aucun de beaux sites par lesquels il passe; ce
n'est pas non plus à lui à observer les mœurs ni à réflé-
-chir sur les nations et les pays qu'il a parcourus. Aussi
resterait-il ni instruction, ni souvenirs, mais seule-
-ment une idée confuse d'arbres, de montagnes, de rivières,
des villages et des hameaux qui ont successivement fui à ses
regards. Quand on lit ainsi on ignore les vrais charmes
de la lecture, bien dirigée et réfléchie. Il faudrait même
pour l'esprit ne lire qu'un seul ouvrage, le relire sans
 cesse avec attention, que de parcourir des informations sans
choix avec la rapidité de l'éclair. Cela fait un chaos
de connaissances et de notions différentes, si embrouillées et si
indécises qu'elles feroient pas gêner l'esprit et le jugement.
Mais celui qui lit comme un voyageur raisonnable,

pénétrant, et sensible, trace enfin les contours qu'il veut tracer,
 se donne ment, observe chaque paysage, chaque figure, et
 puis, dans les visages, réfléchit sur les moindres détails, trouve
 du plaisir dans ses recherches, et les poursuit même qu'il
 se donne, considère enfin tout d'un oeil, et en tire des juge-
 ments justes. Il a ainsi des finesses, des sensations, en lesquels
 il se répète avec contentement en jetant un coup d'oeil sur le
 travail par lequel il les a acquis, et par-dessus encore, il en tire
 tout le plaisir de l'amour propre solus fait par une satisfaction
 entendue. J'ai observé quelques-uns qui lisent vite ne lisent dans
 leur course précipitée que les petits détails, les minuties, et
 n'ont qu'une faible idée de l'ensemble, d'un ouvrage, ainsi
 que de tout de l'auteur. Leur but à eux, c'est de s'amuser, c'est
 vraiment leur but, mais c'est un mensonge dont tel ou tel
 ou sont le révérend ronge. Ils ne voient que la surface des
 choses, et dans la crainte à ils tout continuellement que les réflé-
 xions qui se présentent, n'interrompent la promptitude de leur
 lecture, ils les étouffent dès leur naissance. Ils ne sentent pas
 que c'est le plus beau fruit de la lecture. Apprendre à pen-
 ser, et à penser juste et bien, est nécessaire dans les moindres
 circonstances de la vie comme dans les grandes occasions. Ils
 pour s'instruire, lire pour s'amuser, mais ne pas préférer
 l'amusement à l'instruction, et croire fermement que l'étude
 est toujours de pair avec l'agréable, mais que l'agréable ne
 comme souvent que le pénible; former son esprit et son
 goût, tirer de l'ensemble de ses réflexions des principes fixes
 et invariables, voilà ce que l'on devrait s'attacher à faire.
 Ceux qui lisent vite n'ont point d'avis sur les ouvrages qu'ils
 connaissent, car leur conscience leur dit tout bas, qu'ils ne
 sauraient juger bien. Mais s'il leur arrive d'avoir un sentiment
 à eux, c'est quelque chose d'assez vague, d'assez confus, que
 les souvenirs qu'il leur reste de leurs lectures. Les per-
 sonnes là, ont une peur extrême de tout ce qu'on appelle

livre sérieux et instructif, fut-il plein de charmes et d'agrément, c'est son agrément qui le rend étranger; un livre sérieux et pour eux, comme l'encre sur un papier, est un livre qui ne me dit pas que ces ouvrages qu'ils desoient avec une insatiable voracité, qu'ils devoient braver, puis qu'il s'en reste rien du tout pour eux, les amusent toujours; ces lectures précipitées produisent bientôt la satiété - de goût perverti, l'esprit faussé, le cœur blâsé, ne goûtent plus rien - c'est encore le mouvement machinique d'une pendule, dont tous les récents sont étendus, qui va encore, mais ne montre plus juste l'heure qu'il est -

Avec quelle joie l'on résiste à ces lectures favorites quand on en a été privé quelque temps - comme on jouit de chaque parole, comme on goûte les endroits préférés, comme on s'arrête aux belles pensées, comme on est enu des sentiments que l'on éprouve - Doux charme de ces lectures qui embellis mes jours, inspire mes jours de bonheur - comment dire, comment dépeindre tout le bonheur dont tu nous enrichis? - Si on me le demandait, je dirais: L'exercice et vous autres -

Et que dire de ce charme ineffable et toujours varié de la poésie? - Ah! il faudroit être poète, être né d'un de ces rayons de génie qui émanent de la lumière céleste, pour en toucher un pareil sujet - ce n'est que cet art divin qui peut se louer lui-même, ce n'est que la poésie elle-même qui peut se faire connaître:

Point est de concevoir: elle plane à la fois,
Sur le chaume du pâtre, et les palais des rois;
Elle du haut de son char, le Dieu de la lumière
L'empourpre en se montrant de la nature entière;
Et sur tous les objets répandant ses couleurs,
Peint les monts, et les champs, et l'insecte et les fleurs, -

18.

Sais-je goûter que je vis de bon coeurs avec l'italienne des folies
des hommes - Ai-je une humeur plus sérieuse, je m'in-
-digne en leurs crimes ou pleure sur leurs malheurs avec
l'ecceitisme ou l'attache - ou bien je goûte avec délice la
tendre, le gracieux, le doux, l'harmonieux Racine - Sais-
-je briller? je prends l'imagination de Delille, et en quittant
ma lecture me trouve le coeur plus tranquille, et l'esprit rem-
-pli de pensées charmantes - Je sens que la poésie de Delille
répète en moi - mais c'est avec une plaisir toujours nouveau
que je révisais à chacune de mes lectures chéries, ou que j'ou-
-vrante mes domaines de quelque nouvelle acquisition - Quelle
joie d'ajouter encore à mes amis! - de trouver encore à chaque
pas une nouvelle création, une pensée nouvelle, présentée
sous un nouveau jour - C'est la seule la plus charmante, à
chaque pas presque l'on découvre les plus charmantes
fleurs, mais il faut marcher avec attention de peur d'é-
-craser sous ses pieds ce qu'il y a de plus doux et de
plus caressant - le parfum de ces fleurs se répand sur
notre passage et embaume notre existence -
Cher c'est bien après enfin, en parlant des plaisirs de la
lecture je n'oublie, qui me le ra- moi? peut-être l'ap-
-preux - vous n'êtes plus d'une fois de me l'ap- la - l'ap-
pardonner - moi - n'ai-je pas quelque droit à votre indul-
-gence? c'est pour vous que j'écris - simple violettes, j'ai-
-merais à me cueillir vous l'herbe, vous êtes le grand
jour pour moi - Je vous vois au bout de ma plume, et
j'ai tout peur de vous voir fronder le soleil, que cela
me trouble les idées - mais avec un peu de patience,
surtout - moi, vous me ferez tout oublier, je serais bien
récompensée - Pardonnez-moi mes chers mais tout comme mes
biens - et prenez pour vous rendre gai et indulgent
un de vos livres favoris -

Louise

1861-1862

